

prof. zw. Andrzej P. Bator
Wydział Grafiki i Sztuki Mediów
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

RECENZJA

Zleceniodawca recenzji

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku (Wydział Grafiki) pismem z dnia 18 września 2018 podpisany przez dziekana Wydziału Grafiki Pana prof. Sławomira Witkowskiego. Do pisma przewodniego została dołączona dokumentacja, którą mgr Leszek Żurek złożył w formie papierowej i cyfrowej.

Dane doktoranta

Pan mgr Leszek Żurek urodził się 22 lutego 1964 r. w Gdyni. Tytuł magistra sztuki uzyskał w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, na Wydziale Komunikacji Multimedialnej w 2007 r.

W dostarczonej dokumentacji znajdują się między innymi:

1. Kopia dyplomu magisterskiego;
2. Konspekt rozprawy doktorskiej;
3. Opis rozprawy doktorskiej;
4. Dokumentacja dorobku artystycznego;
5. Dokumentacja dorobku artystycznego w formie cyfrowej (pliki PDF).

Dokumentacja twórczości

Mgr Leszek Żurek po uzyskaniu tytułu magistra sztuki wykazał znaczny dorobek artystyczny, który prezentował zarówno w Polsce, jak i za granicą w ramach wystaw zbiorowych, indywidualnych. Na szczegółową specyfikację działalności wystawienniczej doktoranta składają się następujące wystawy:

wystawy indywidualne

- 2017 Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańska Galeria Fotografii
- 2013 Galeria Wozownia w Toruniu
- 2013 Dom Kultury w Rumi
- 2011 Galeria PUSTA w Katowicach
- 2010 Galeria „Pionova” w Gdańsku
- 2010 Galeria ZPAF w Katowicach
- 2010 Galeria Wyższej Szkoły Mechatroniki w Katowicach
- 2006 Galeria Wyższej Szkoły Sztuki i Projektowania w Łodzi, wystawa towarzysząca, V Fotofestiwal w Łodzi
- 2005 Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie
- 2005 Dom Kultury w Rumi

wystawy zbiorowe

- 2018 ODA, Piotrków Trybunalski
- 2018 Galeria Foto-Gen, Wrocław
- 2018 Galeria ZPAP w Gdańsku
- 2013 Centrum Kultury w Tarnowskich Górach
- 2013 Galeria Wydziału Mediów, Aktorstwa i Reżyserii w Zabrze, WST w Katowicach
- 2013 Centrum Kultury w Nakle Śląskim
- 2010 Galeria ZPAF w Katowicach „Klatki ze snów”
- 2008 Galeria Spiż 7 w Gdańsku „Kontrola Snów”
- 2008 Galeria ZPAF w Katowicach
- 2006 Galeria FF w Łodzi „Przygoda IV”
- 2005 Galeria ZPAF w Katowicach „Przestrzenie wyobraźni”
- 2005 Galeria 2□R w Poznaniu, „Kwadrat”, wystawa towarzysząca, IV Biennale Fotografii w Poznaniu

Filmy video („Mantra”, „Powitanie”), prezentowane w ramach wykładów Krzysztofa Jureckiego „Suplement do polskiej sztuki wideo 1980-2006”

- 2008 – prezentował swoje filmy w Gdańsku, Łodzi, Toruniu, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Lublinie, Bratysławie;
- 2010 – pokaz Young Polish Video Art. w Ljublanie (wykłady: Krzysztof Jurecki).

Należy dodać, że mgr L. Żurek jest autorem dwóch publikacji albumowych: „Paradisus Marie” rok 2012 oraz „Kościół Mariacki w Żukowie” rok 2012.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że realizacje artystyczne doktoranta były wielokrotnie publikowane w wydawnictwach branżowych:

- Pismo Artystyczne „Format”
- Kwartalnik „Exit”
- Kwartalnik „Fotografia”
- Katalog wystawy polskiej fotografii XX wieku w Niigata City Art Museum, Japonia
- „Świat Obrazu”

Przebieg pracy zawodowej

1. Od 2011 nauczyciel akademicki w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Gdańsku, Wydział Sztuki Nowych Mediów.
2. 7 lat pracy w Liceum Plastycznym w Malborku na stanowisku nauczyciela fotografii (nauczyciel kontraktowy).
2. Od kilkunastu lat czynny zawodowo fotograf reklamowy.
3. Czynny artysta fotograf, członek Związku Polskich Artystów Plastyków.

Stypendia artystyczne:

2017 r. – roczne stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2017 r. – stypendium Marszałka Województwa Pomorskiego

Ocena pisemnej części pracy doktorskiej i ocena dołączonego dzieła artystycznego

Przedstawiona do oceny pisemna część pracy doktorskiej *Lutry – dokument wyobrażony* choć napisana jest zwięźle, świadczy o dużych kompetencjach językowych autora. Praca zawiera się w pięciu rozdziałach, z czego ostatni stanowi pogłębioną analizę dzieła przewodowego. Lektura tego tekstu, który stanowi pisemną, racjonalizującą dzieło artystyczne, część przewodu doktorskiego Leszka Żurka, upewniła mnie co do konieczności potraktowania tekstu jako swoistego suplementu dzieła artystycznego, który wymyka się ocenie wartościującej. Treść tej dysertacji bowiem jest nie tylko wykładem, ale osobistym wyznaniem, zapisem refleksji, przeświadczeń i intuicji, czy też relacji doświadczeń podmiotu, który sam siebie ustanowił najpierw sceną poznawczych, a następnie artystycznych rozstrzygnięć. Cechy tej jednak nie definiuję jako dyskwalifikującą czy chociażby naganną. Przeciwnie, wydaje mi się

być, w tym konkretnym wypadku, szczególnie wartościową, a nawet, tu rozmyślnie użyję następującego stwierdzenia – w narracji emocjonalnie zaangażowaną, a w formie niekiedy niemal literacką. Opowieść L. Żurka, zawarta w pierwszych trzech rozdziałach, o małej, kaszubskiej ojczyźnie, o rodzinnym rodowodzie, wreszcie o wykruszających się świadectwach materialnych z czasów dzieciństwa, które stały się inspiracją dla jego twórczości, ujmują lekkością opisu, ale także bezpretensjonalnością zaangażowania w podjętą problematykę. Żurek wiedzie czytelnika po miejscach, które niegdyś były luterańskimi cmentarzami, między innymi w Rumi, Karczemkach i Malince. Co ważne, równoległe do rozważań o charakterze nostalgicznej podróży, objaśnia powody, dla których dokonał rozstrzygnięć formalnych, „dokumentując” te miejsca – w wielokrotnej ekspozycji na materiale negatywowym opracowanym w skali monochromatycznej. W kolejnej części swojej dysertacji doktorant rozważa zagadnienie dokumentalnego aspektu fotografii, a w intencji odnosi tę kwestię do dokumentalnej adekwatności własnych realizacji. Przyjęty tok wywodu ma wykazać relatywność pojęcia fotografii dokumentalnej w kontekście powszechnie znanych dokonań zrealizowanych w obszarze tej konwencji obrazowania fotograficznego, a tym samym uzasadnić tezę, że seria zdjęć autorstwa Żurka również się w tę konwencję wpisuje. Do tej części rozprawy mam stosunek ambiwalentny. Nie zawsze zgadzam się z oceną przywołanych fotografii; na przykład nie da się podważyć faktu, że fotografia H. Bayarda *Autoportret topielca* jest dokumentem, choć jej przedstawienie jest mistyfikacją. Bayard udokumentował przecież swój zamysł twórczy, który był inscenizacją. Temu i tylko temu miała służyć ta fotografia – zgodnie z założeniem autorskim zdjęcie to nie miało znaleźć się w archiwach policyjnych i świadczyć o nieprawdzie. Jednakowoż wszystkie tego rodzaju wątki w pracy Żurka uważam za drugorzędne, wychodzę bowiem z założenia, że nie należy bronić twierdzy, która nie jest obłożona. Innymi słowy, mając nie tylko poznawczo względny stosunek do fotografii dokumentalnej, ale również, jeśli nie przede wszystkim, do wszelkiego rodzaju wariacji na ten temat (które zawsze są obciążone wewnętrzną sprzecznością, jak na przykład „dokument subiektywny”), uważam, że fotografia jest co najwyżej tylko dowodem na to, co przedstawia, a pokazuje wyłącznie aspektywny obraz rzeczy. Nie da się przecież cokolwiek istotnego orzec, choćby o przedstawieniu ludzi idących w skupieniu w pogrzebowym orszaku czy z entuzjazmem wiwatujących z okazji nowego roku etc, poza tym, że oto widzimy pogrzeb lub noworoczną zabawę. Wszystko to są wyłącznie migawkowe widoki wyglądowni rzeczy, i konia z rżdem temu, kto na postawie oglądu takich dokumentów powie, który z uczestników pogrzebowego ceremoniału był gęboko pogrążony w żalobie, kto był tam wyłącznie z obowiązku, nudząc się niemilosiernie lub odczuwając nikczemną satysfakcję z zaistniałej sytuacji, czy wreszcie, że

ów dokument nie jest fotosem filmowym lub kadrem zaczerpniętym z rejestracji działania performatywnego. Wspominam o tym wyłącznie dlatego, że doktorant nie jest conceptualistą, ale kreacjonistą i nie musiał bronić swojej koncepcji dokumentu, który skategoryzował jako wyobrażony – jest artystą, fotografii użył jako medium sztuki i miał do tego pełne prawo. Zatem nie zgadzam się zatem z wątpliwościami doktoranta – „dokument wyobrażony” ani trochę nie jest mniej prawdziwy i przekonujący, jak zacytowane przez niego fotografie Gardnera, Capy czy Bragagli. Autor sformułował zatem swój pogląd na fotografię i poprzedzający je proces twórczy jako intelektualno-emocjonalne wyznanie, które sam, jak sędzę, rozmyślnie obarcza rozlicznymi wątpliwościami. Stawia zatem szereg możliwych pytań, jakie według niego powinny zostać zadane i nie bez trudności, czego jest w pełni świadomy, szuka na nie odpowiedzi, które z natury rzeczy nie mogą mieć charakteru powszechnie wiążącego.

Reasumując, Leszek Żurek stojąc wobec wyzwania, jakim jest trudność równoczesnego zarejestrowania odległych od siebie rzeczywistości, znajduje rozwiązanie tego problemu. Doktorant w swojej dysertacji o tej kwestii napisał tak: *Niemówność rejestracji ciepła, dotyku i zapachów kierowała mnie do zapisywania jak największej ilości kształtów i szczegółów oraz wrażeń świetlnych, które tworzyły moje wyobrażenie o otaczającej mnie rzeczywistości. Dokumentalna rejestracja jak największej ilości wybranych elementów nie wydawała się wystarczająca. Po czasie stawała się zbiorem zapisów z konkretnych obrazów rzeczywistości. Nie można przecież widzieć jednocześnie pojedynczego źdźbła trawy, a zarazem całej łąki, drzewa oraz poszczególnych listków na nim. Niemożliwym jest też dostrzeżenie przedmiotów w dużym zbliżeniu, a jednocześnie tych znajdujących się daleko w tle. Sposobem na dokonanie w obrazie syntezy postrzeganej rzeczywistości wydało mi się nakładanie na siebie za pomocą wielokrotnej ekspozycji poszczególnych obrazów na jednej klatce negatywu. Tak mogłem zarejestrować obiekt równocześnie z kilku stron wraz z jego otoczeniem. To, w zasadzie proste, działanie dało możliwości jeszcze większego zagęszczenia szczegółów na fotografiach. Wzajemne przenikanie się dwóch elementów lub większej ilości motywów można porównać do fizjologicznego postrzegania wrażeń wzrokowych.*

Dzięki właśnie takiemu sposobowi problematyzowania przedmiotu inspiracji (motywów cmentarnych) czytelnik zyskuje rzadką okazję zapoznania się ze sposobem myślenia i odczuwania artysty, legitymującego się wieloletnim i konsekwentnie realizowanym dorobkiem twórczym, który od szeregu lat powstaje w oparciu o zróżnicowane motywacje sprawcze, jaki i, co nie mniej ważne, o niezmienną konwencję obrazowania – mam tu na myśli serie prac: *Moje ogrody*, *Po-widoki* czy *Sekrety* i *Wycinki*, które włączyły go do grona wybitnych liryków fotografii polskiej takich jak Stanisław Woś.

Dzieło przewodowe Leszka Żurka, czyli kolekcja dwudziestu monochromatycznych fotografii wykonanych w technice wielokrotnej ekspozycji na materiale negatywowym, a następnie zreprodukowana z pliku cyfrowego w druku atramentowym na papierze o wymiarach 100 x 80 cm, bez najmniejszych wątpliwości zasługuje na to, by być przedmiotem dyskusji – odnoszącej się zarówno do przyjętej idei, jak i struktury i jej plastycznych walorów. L. Żurek korzystając z dokonań ostatnich lat, zastosował technikę multiekspozycji, jednakowoż z nowymi intencjami. O ile, tak to postrzegam, do tej pory korzystał z tej techniki naświetlania negatywu lub łączenia warstw w ciemni cyfrowej motywowany względami czysto estetycznymi, które w głównej mierze miały efektywnie służyć wygenerowaniu obrazu będącego ekspresyjnym destylatem, o tyle w cyklu *Lutry. Dokument wyobrażony*, inspirowany dokonaniem futurystów (należy zauważyć, że kierując się podobną motywacją, wykorzystywali fotografię również kubiści) chciał dokonać syntezy wielu wglądów jednej rzeczywistości, zarówno tej, która była mu dana w percepcji wzrokowej, jak i tej widzianej przez obiektyw kamery. Zatem, jak to wynika z wyżej zamieszczonego cytatu, łączył w całość szeroki plan z zawężonym, plany ogólne z występującymi w nich detalami, widzenie z ptasiej perspektywy z żabią.

Z całą pewnością można stwierdzić, że ów cykl prac, spójnych stylistycznie i ideowo, rozwijający się przez kilka ostatnich lat, ześrodkowany został wokół precyzyjnie przemyślanego programu twórczego. Co do spójności przestrzeni formalnej twórczości doktoranta nie można mieć najmniejszych wątpliwości. Technikę wielokrotnej ekspozycji uzbrojoną w tzw. szum estetyczny (a więc te zabiegi plastyczne, które fotografii z faktu samej rejestracji widoków rzeczy nie przynależą, a raczej przywodzoną na myśl jakości graficzne, a nawet malarckie) L. Żurek opanował wirtuozersko. Co do kolekcji, na jaką składa się dzieło artystyczne, mam pewne zastrzeżenie, uważam bowiem, że w owej całości powinno być wyodrębnionych kilka rozdziałów przestawień. Uzasadnieniem dla budowy cyklicznej wypowiedzi jest bądź rozwijanie jej w aspekcie formalnym, bądź narracyjnym. Owszem, odnajduję zróżnicowanie plastycznego działania użytej techniki multiekspozycji, jak również, mimo że wszystkie z prac dotyczyły jednego tematu, jakim były ulegające destrukcji funeralnia, to jednak wspólny mianownik przyjętej techniki i narracji nie pozwala mi uznać, że przedstawione dzieło jest jednym, wielokrotnie złożonym zdaniem. Moja uwaga nie ma charakteru negatywnego, a jedynie jest głosem polemicznym, który nie wynika wyłącznie z moich preferencji estetycznych, ale plastycznego działania poszczególnych obrazów składających się na całość serii. Dla przykładu: uważam, że całościowo/rozdziałami tej obrazowej wypowiedzi są ujęcia planów, w których głównym bohaterem jest tekstura wzięta z natury (str. 41, 47, 61, 67), fragmenty kamieniarki i motywów typograficznych uwikłane w tę naturę (43, 49, 51, 55, 57, 61,

63, 71), czy wreszcie widoki, które organizuje perspektywa (39, 65, 69, 79). Znajduję w tym zestawie również kilka prac, które w moim odczuciu całości przeszkadzają, jak np. fotografie ze stron: 45, 53 lub 77. Jestem przekonany, że gdyby wprowadzić do katalogu porządek wynikający z odrębności wizualnej poszczególnych fotografii, wydawnictwo to zyskałoby na swej formalno-narracyjnej perswazyjności. Jednakowoż, raz jeszcze chcę to podkreślić, wszystkie prace składające się na całość zestawu *Lutry. Dokument wyobrażony* są zrealizowane z pełną świadomością użytych środków wyrazu plastycznego i stanowią bardzo interesującą propozycję artystyczną.

Konkluzja

Z analizy dokumentacji dorobku artystyczno-naukowego i dydaktycznego, jak również przewodowego dzieła artystycznego wynika, że mgr Leszek Żurek jest dojrzałym dydaktykiem, w pełni przygotowanym do samodzielnej pracy akademickiej oraz artystyczno-naukowej, na co wskazuje oryginalność jego dzieła artystycznego i jakość poprzedzającego procesu twórczego. Tym samym mgr Leszek Żurek spełnia wszystkie wymagania określone w art. 16 ust. 1 i 2 z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach i tytułach naukowych w zakresie sztuki do nadania mu tytułu doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

